

Sygn. akt. XVI K 44/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVI Wydział Karny

w składzie

Przewodniczący: SSO Piotr Michalski

Sędziowie SSR del. do SO Piotr Kurczewski (spr)

Ławnicy Urszula Marcinek

Elżbieta Sołtysik

Bogumił Świergiel

Protokolant: p.o. staż. Z. W.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań Grunwald w Poznaniu Małgorzaty Chudzińskiej - Ratajczak

po rozpoznaniu w dniach 8 maja 2014 roku i 16 czerwca 2014 roku

sprawy karnej

**N. M.**urodz. (...)

w P.

córki L. i Ł. zd. F.

zam. P., ul. (...)

PESEL (...)

oskarżonej o to, że

w dniu 1 stycznia 2014 roku w P., działając w zamiarze pozbawienia życia J. S., ugodziła w/w pokrzywdzonego nożem o ostrzu długości 19 cm w okolicę jamy brzusznej, czym spowodowała u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci rany klutej brzucha w okolicy pępka, penetrującej do jamy otrzewnej, z uszkodzeniem krezki jelita cienkiego i krezki wyrostka robaczkowego oraz krwotokiem wewnętrznym, wymagającej wykonania zabiegu operacyjnego w trybie pilny, czym spowodowała ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na udzielenie pokrzywdzonemu pomocy przez inne osoby

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt. 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

1. Uznaje oskarżoną N. M. za winną zarzucanego jej czynu popełnionego w sposób wyżej opisany tj. przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk oraz art. 156 § 1 pkt. 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 11 § 3 kk oraz art. 60 § 2 pkt. 1 i § 6 pkt. 2 kk, wymierza jej karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności.

2. Na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonej na poczet orzeczonej w punkcie 1 kary pozbawienia wolności, okres jej faktycznego pozbawienia wolności w toku postępowania przygotowawczego w formie tymczasowego aresztowania od dnia 1 stycznia 2014 roku,

3. Na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa poprzez zniszczenie dowodów rzeczowych w postaci: noża z białą –czerwoną rękojeścią, niedopałka papierosa zabrudzonego substancją koloru czerwono –brunatnego, ściereczki zabrudzonej substancją koloru czerwono –brunatnego, koszulki koloru białego z plamami koloru czerwono –brunatnego, pieluchy flanelowej zaplamionej plamami koloru czerwono –brunatnego, przechowywanych w magazynie dowodów rzeczowych Komisariatu Policji Poznań Jeżyce pod pozycją 43/14.

4. Na podstawie § 14 ust. 2 pkt. 5 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. M.kwotę 885,60 złotych tytułem nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej N. M.z urzędu.

5. Na podstawie art. 626 § 1 kpk , 624 § 1 kpk i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych ( Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983r.z późn. zm.) zwalnia oskarżoną z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych i nie wymierza jej opłaty.

Piotr Kurczewski Piotr Michalski

Urszula Marcinek Elżbieta Sołtysik Bogumił Świergiel

## UZASADNIENIE

W sprawie N. M.Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Oskarżona N. M.do chwili zdarzenia, będącego przedmiotem niniejszej sprawy, zamieszkiwała w P.przy ulicy (...), wspólnie z trojgiem swoich małoletnich dzieci – 16 – letnią D. M., 8 – letnim K. M.oraz 3 – miesięczną córeczką N. M. (1), konkubentem – M. K., siostrą M. M.oraz bratem – L. M..

Syn oskarżonej – K., pochodzi z jej wcześniejszego nieformalnego związku z pokrzywdzonym w sprawie J. S..

Sylwestra 2013 – 2014 roku, oskarżona spędzała w domu w towarzystwie w/w domowników oraz konkubenta swojej siostry – M.– S. B..

Nazajutrz – 1 stycznia 2014 roku, praktycznie od rana, w mieszkaniu oskarżonej spożywany był alkohol. Alkohol spożywała również oskarżona.

Około południa do mieszkania oskarżonej z niezapowiedzianą wizytą przyszedł jej były konkubent – pokrzywdzony w sprawie J. S., który odwiedzał syna K.. J. S.na zaproszenie obecnych, dołączył do towarzystwa spożywającego alkohol.

W pewnym momencie M. K.zaproponował S. B.oraz J. S. (1)wyjście na piwo do pobliskiego sklepu. Propozycja ta nie spodobała się oskarżonej, która wszczęła kłótnię ze swoim konkubentem, próbując wymóc na nim aby nie wychodził na piwo, zapowiedziała mu nawet, że jeśli on wyjdzie, to ona również wyjdzie i nie wróci. Mimo tych argumentów, M. K., wraz ze wspomnianymi mężczyznami, wyszedł z mieszkania, jednak po chwili wrócił. Tymczasem J. S.i S. B.udali się do sklepu zgodnie z pierwotnym zamiarem.

M. K.po powrocie do mieszkania ponownie pokłócił się z oskarżoną, której zarzucał, że robi z niego pantoflarza przy obcych. W wyniku tej kłótni M. K.wyszedł z mieszkania przy ulicy (...)i udał się do mieszkania swoich rodziców na Os. (...)w P..

Po wyjściu K. M.a następnie powrocie do mieszkania z wyjścia na piwo S. B.i J. S., oskarżona wszczęła kłótnię z J. S., zarzucając mu, że ciągle ingeruje w jej życie, że to przez niego jej obecny konkubent wyszedł z mieszkania, że przez niego prawdopodobnie ją zostawi. Używała przy tym słów wulgarnych.

J. S.starał się uspokajać oskarżoną, jednak nie przynosiło to żadnego rezultatu. W pewnym momencie oskarżona wyszła do kuchni, gdzie chwyciwszy leżący na stole nóż zaczęła się nim ciąć po lewym nadgarstku. Spostrzegłszy to J. S.podeszedł do niej, wyrwał jej nóż z ręki i wrzucił go do zlewu kuchennego, komentując postępowania oskarżonej pytaniem „czego się głupia znowu tniesz”, po czym opuścił kuchnię. N. M.również wyszła wówczas z kuchni i poszła do pokoju swojej siostry M. M., gdzie przebywający tam S. S.opatrzył jej powierzchowne rany na nadgarstku przy pomocy szmatki. J. S.nadal przebywając w mieszkaniu oskarżonej, pił piwo w towarzystwie S. B..

Po kilku chwilach, oskarżona wyszła z pokoju siostry, udała się do kuchni, skąd wzięła nóż kuchenny, o długości ostrza 19 cm, ostro zakończony i wszedłszy do pokoju, w którym przebywał J. S., podeszła do niego i szybkim ruchem zadała mu cios trzymany w ręku nożem w brzuch - w okolicę pępka, przebijając powłoki skórne, mięśnie i penetrując do jamy otrzewnej – powodując uszkodzenie krezki elita cienkiego i kreseczki wyrostka robaczkowego oraz krwotok wewnętrzny. J. S.nie zauważył nawet zadanego mu przez oskarżoną ciosu, poczuł jedynie uderzenie w brzuch i ból a następnie spostrzegł krew obficie wypływającą z jego brzucha, co skomentował słowami „dziabnęła mnie”. Następnie J. S.poszedł do pokoju D. M., gdzie usiadł na kanapie, przykładając do rany w brzuchu podaną mu pieluchę. D. M.zadzwoiła po pogotowie

Po zadaniu ciosu, nóż, którym oskarżona ugodziła pokrzywdzonego, upuściła ona na podłogę. Nóż ten już po zabranii pokrzywdzonego przez pogotowie lecz przed przyjazdem policji, zabrał S. B.i umył go, zaczął również zmywać z podłogi ślady krwi.

Po przejściu przez pokrzywdzonego do pokoju D. M., oskarżona udała się w ślad za nim, a ponieważ drzwi od pokoju zostały zamknięte po tym, jak wszedł tam J. S., oskarżona dobijała się do nich, wykrzykując przy tym, że dobrze mu (pokrzywdzonemu) tak, że zaraz go zajebie, że to za to, że ją bił.

Po chwili do mieszkania oskarżonej przybiegła jej sąsiadka – B. K., zaalarmowana przez córkę M. M., która pobiegła do niej, mówiąc, że N.ugodziła nożem D.(taka ksywę ma J. S.). Kiedy B. K.wraz ze swoim synem T. J.oraz dziewczyną syna –E. G.przybiegła do domu oskarżonej, spostrzegła liczne ślady krwi na podłodze korytarza, a następnie w pokoju D. M., siedzącego na kanapie J. S., przyciskającego do brzucha pieluchę, która była cała zakrwawiona. Obfite plamy krwi widoczne były również na koszuli i spodniach pokrzywdzonego. Na ten widok B. K.poleciła swojemu synowi aby natychmiast wezwał pogotowie i policję.

Jeszcze w obecności B. K.i T. J.oskarżona zachowywała się agresywnie, odgrządzając się w stronę pokrzywdzonego, że go jeszcze zabije, że jeśli przeżyje to ona go zabije. Zdumiona zachowaniem oskarżonej B. K.zapytała N. M., czy wie co zrobiła, że prawie pokrzywdzonego zabiła, na co oskarżona odparła, że o to jej właśnie chodziło.

Kiedy na miejsce zdarzenia nadjechała karetka pogotowia, N. M., jeszcze w obecności ratowników medycznych, zachowywała się głośno, każąc wszystkim wypierdalać po czym wyszła z mieszkania i zaczęła oddalać się w stronę ulicy (...), co widział T. J.i E. G., którzy zaraz po przyjeździe policji, wskazali policjantom, kim jest sprawca i w którym kierunku się oddalił. Po krótkiej penetracji obszaru wskazanego przez T. J., policjanci o godz. 16.45 zatrzymali oskarżoną na ulicy (...). W chwili zatrzymania oskarżona znajdowała się w stanie nietrzeźwości przy zawartości o godz. 17.14 – 1,11 mg alkoholu w 1 dm<sup>3</sup> wydychanego powietrza.

Pokrzywdzony J. S., po przewiezieniu do pobliskiego szpitala -Szpitala (...)w P.przy ul. (...), został w trybie pilnym poddany zabiegowi operacyjnemu rewizji otwartej rany brzucha, w trakcie którego dokonano resekcji 10 cm odcinka jelita cienkiego jak również usunięcia wyrostka robaczkowego oraz zaopatrzenia miejsc krwawienia.

Doznane przez J. S., skutek zadanego przez oskarżoną ciosu nożem obrażenia w postaci rany klutej brzucha w okolicy pępka, penetrującej do jamy otrzewnej z uszkodzeniem krezki jelita cienkiego oraz kreseczki wyrostka

robaczkowego oraz krwotokiem wewnętrznym stanowiły chorobę realnie zagrażającą jego życiu, zaś działanie oskarżonej, uwzględniając rodzaj, charakter i lokalizację obrażeń narażało pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

W toku postępowania sądowego pokrzywdzony J. S. oświadczył, że nie ma żalu do oskarżonej za to co mu zrobiła i nie wnosi o jakiegokolwiek zadośćuczynienie.

**N. M.** liczy sobie aktualnie 34 lata, jest panną, ma troje dzieci – w wieku od 3 miesięcy do 16 lat, pozostających na jej utrzymaniu. Posiada wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej, nie posiada wyuczonego zawodu, nigdzie nie pracuje, jest zarejestrowana jako osoba bezrobotna w PUP. Nie posiada majątku, utrzymuje się z alimentów na dzieci oraz dodatków rodzinnych w łącznej kwocie 1300 złotych miesięcznie. W przeszłości była karana sądownie za występki z art. 226 § 1 kk.

W związku z wątpliwościami co do poczytalności oskarżonej w czasie popełnienia zarzucanego jej czynu, została ona poddana jednorazowemu badaniu sądowo – psychiatrycznemu, w trakcie którego badający ją dwaj lekarze psychiatrzy zgodnie orzekli, że N. M. nie jest chora psychicznie ani też upośledzona umysłowo, jest natomiast uzależniona od alkoholu. W chwili popełnienia zarzucanego jej czynu znajdowała się w stanie prostego upojenia alkoholowego. W stanie tym była w stanie przewidzieć konsekwencje swoich zachowań.

Cechy osobowości oskarżonej, takie jak niska odporność na stres i frustrację, potrzeba silniejszych podnieć emocjonalnych, skłonność do obwiniania innych za swojego niepowodzenia, brak zdolności odraczania gratyfikacji swych działań, poczucie dyskomfortu w relacjach a innymi osobami, skłonność do obwiniania innych osób za własne niepowodzenia, również nie uniemożliwiały jej prawidłowego odbioru, oceny, rejestrowania i rozumienia otaczające ją rzeczywistości – w tym istniejący norm społeczno – moralnych. Miała zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim zachowaniem

#### ***Stan powyższy Sąd ustalił na podstawie następującego materiału dowodowego:***

częściowo wyjaśnień oskarżonej N. M. (karty 51- 53, 75 – 79, 80 – 82, 334v – 335), zeznań świadków: J. S. (karty 41 – 42, 335 – 336), B. K. (karty 24 – 25, 336 – 338), M. M. (1) (karty 10 – 11, 338 – 338v), M. K. (2) (karty 35 – 36, 338 v – 339), T. J. (karty 148 – 149, 339 – 339v), M. S. (1) (karty 145 – 147, 339v), K. M. (karty 152, 340 – 340v), Z. A. (karta 210 – 212), K. M. (2) (karta 171), P. B. (karty 205, 393), E. G. (karty 142 – 144, 378 – 379) A. K. (karty 207 – 209, 394), częściowo M. S. (2) (karty 395 – 396, 397 – 398), S. B. (karty 32 – 34, 396 – 397), dowodów z dokumentów: notatek urzędowych (karty 1-2, 6), protokołu zatrzymania N. M. (karta 3), protokołu badania stanu trzeźwości zatrzymanej N. M. (karta 4), karty medycznych czynności ratunkowych (karta 5), protokołu zatrzymania rzeczy (karty 7-9), protokołu oględzin miejsca (karty 13 -16), informacji o oskarżonej z Krajowego Rejestru Karnego (karta 117), kopii dokumentacji medycznej J. S. (karty 54-66), opinii sądowo – lekarskiej sporządzonej przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej w P. (karty 67 – 70), zdjęciowego materiału poglądowego (karta 158 -165), odpisu wyroku dot. N. M. (karta 172), opinii (...)u w P.z badań genetycznych śladów zabezpieczonych na miejscu zdarzenia (karty 174 -182), opinii sądowo psychiatrycznej sporządzonej przez specjalistów psychiatrów – J. S. (1) i I. K. (karty 187-191), wywiadu środowiskowego dot. oskarżonej (karty 200 -201)

W toku postępowania przygotowawczego oskarżona przyznała się do przedstawionego jej zarzutu - najpierw spowodowania u J. S. ciężkich obrażeń ciała i wyjaśniła, że powodem dla którego wbiła a właściwie ugodziła byłego konkubenta w brzuch było jej wspomnienie o tym jak J. S., będąc jej konkubentem przez okres 8 lat krzywdził ją, że zawsze się z nim kłóci, że obecnie nadal ingeruje w jej życie. Twierdziła, że po tym jak zobaczyła, że pokrzywdzony krwawi z zadanej przez nią rany rzucha, otrzeźwiała, przestraszyła się, wybiegła z domu i chodziła bez celu po ulicach aż została zatrzymana. Odnosząc się do zdarzenia stwierdziła, że dała ponieść się emocjom, że czuła się nieco odurzona alkoholem.

W kolejnych wyjaśnieniach, złożonych w toku postępowania przygotowawczego, po przedstawieniu oskarżonej zarzutu jak w akcie oskarżenia, przyznała się ona do niego i jednocześnie złożyła wyjaśnienia w znacznej części zbieżne

z ustalonym stanem faktycznym. Twierdziła, że J. S. przyszedł do jej miejsca zamieszkania niezapowiedziany i krótko po przyjsciu zaczął namawiać m. in. jej konkubenta K. M. na wyjście do sklepu po piwo, czemu ona stanowczo się przeciwstawiała i na tym tle doszło najpierw do kłótni z M. K. a następnie z byłym konkubentem – J.S., któremu zarzucała, że miesza się w jej życie, że ciągle się wtrąca. W emocjach poszła do kuchni, gdzie zaczęła nożem się ciąć a potem wzięła tenże nóż i poszła do pokoju w którym przebywał J. S. i ugodziła go tym nożem.

Przed Sądem oskarżona zmieniła swoje wcześniejsze wyjaśnienia i nie przyznała się do przedstawionego jej zarzutu, potwierdzając, że faktycznie ugodziła J. S. nożem w brzuch jednak, jak stwierdziła, nie chciała mu zrobić krzywdy. Nie potrafiła jednak wyjaśnić jak możliwe jest ugodzenie kogoś nożem w brzuch bez wyrządzenia mu krzywdy.

### ***Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd zważył co następuje:***

Sąd w całości dał wiarę dowodom z dokumentów sporządzonych przez uprawnione do tego osoby i organy w zakresie posiadanych kompetencji i w prawem przewidzianej formie Nie były one kwestionowane przez żadną ze stron a i Sąd z uwagi na wyżej opisane cechy nie miał zastrzeżeń co do ich wiarygodności.

Za całkowicie wiarygodne Sąd ocenił również opinie wydane w sprawie przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej UM im. K. M. (3) w P. i to zarówno dotyczące rodzaju obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego jak i prawdopodobnego mechanizmu powstanie tychże obrażeń, jak również niebezpieczeństwa jakie obrażenia te niosły dla życia pokrzywdzonego, jak i z zakresu badań genetycznych zabezpieczonych na miejscu zdarzenia śladów biologicznych. Obie te opinie zostały sporządzone z dużą starannością, są w swych wywodach rzeczowe i logiczne zaś we wnioskach jednoznaczne.

Również opinia sądowo – psychiatryczna sporządzona przez biegłych specjalistów psychiatrów - J. S. (1) i I. K. była rzeczowa, logiczna i jasna zarówno w wywodach jak i sformułowanych wnioskach.

Żadna z powyższych opinii nie była przedmiotem zarzutów którejkolwiek ze stron niniejszego postępowania.

Jako wiarygodne w całości Sąd ocenił zeznania świadków M. M. (1), M. K. (2), T. J., M. S. (1), K. M., Z. A., K. M. (2), P. B., A. K., E. G., S. B.. Świadkowie ci zeznawali w sposób rzeczowy, logiczny i konsekwentny. Część z nich (M. M. (4), M. K. (2) Z. A., K. M. (2), P. B., A. K.) kontakt ze sprawą mieli wyłącznie w ramach wykonywanych czynności służbowych i pracowniczych jako funkcjonariusze policji i pracownicy pogotowia ratunkowego oraz szpitala, inni (T. J., B. K., E. G.) byli sąsiadami oskarżonej, którzy na miejscu zdarzenia pojawili się zaalarmowani przez jednego z małoletnich mieszkańców mieszkania zajmowanego przez oskarżoną. Wszyscy ci świadkowie nie pozostawali w jakichkolwiek relacjach z oskarżoną, które mogłyby budzić wątpliwości co do ich bezstronności.

W tym miejscu Sąd pragnie odnieść się do zeznania świadka B. K., która przed Sądem zakwestionowała swoje autorstwo co do części informacji zawartych w protokole jej przesłuchania z postępowania przygotowawczego. Wyjaśnienie, jakie w tym zakresie świadek złożyła, było bardzo logiczne i w pełni dla Sądu przekonujące. Świadek wskazała bowiem, że do protokołu jej przesłuchania wplecione zostały wypowiedzi innego świadka, który był przesłuchiwany praktycznie jednocześnie z nią, a mianowicie D. M.. B. K. szczerze i wiarygodnie wskazała, że nie będąc z oskarżoną w jakichkolwiek bliższych relacjach, nawet towarzyskich, nie posiadała tak szczegółowej wiedzy dotyczącej sytuacji rodzinnej jak i w miejscu zamieszkania oskarżonej, jak wynikałoby to z jej zeznania tj. tego, że nadużywała alkoholu, w chwili zdarzenia była w ciągu alkoholowym, że notorycznie wszczyniała awantury, że zażyła narkotyki, że domownicy się jej obawiają. Informacje te, jak zeznała przed Sądem B. K., podawała D. M., która z oskarżoną zamieszkuje i która była przesłuchiwana razem z B. K., co wynikało również z tego, że D. M. była bardzo zdenerwowana i B. K. łatwiej było ją uspokoić i dowiedzieć się co się wydarzyło aniżeli policjantowi. Uwzględniając zasady logiki i doświadczenia tłumaczenie to było przekonujące, tym bardziej, że B. K. jednoznacznie podtrzymała pozostałe, zaprotokołowane jako jej, zeznania, w tym zeznania stawiające oskarżoną w niekorzystnym położeniu a zatem wykluczyć należy, że B. K. zaprzeczające swojemu autorstwu części zeznań z postępowania przygotowawczego chciała w jakikolwiek sposób wspomóc linię obrony oskarżonej. Zdaniem Sądu B. K. zastrzeżenie co do autorstwa fragmentów

zawartych w protokole jej przesłuchania poczyniła albowiem chciała zgodnie z prawdą zeznać co naprawdę widziała i słyszała.

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadków K. M. oraz S. B., którzy jakkolwiek powiązani z oskarżoną (towarzysko w przypadku S. B. oraz intymnie w przypadku M. K.) w podawanych relacjach ograniczali się do podania znanych sobie faktów, bez dokonywania ich oceny. Zauważyć przy tym należy, że wiedza M. K. co do zajścia była praktycznie żadna, gdyż świadek opuścił miejsca zamieszkania oskarżonej przed jego zaistnieniem.

Jako prawdziwe w przeważającej części Sąd ocenił zeznania świadka M. S. – funkcjonariusza policji prowadzącego część czynności na miejscu zdarzenia. Świadek ten podał szczerze znane sobie okoliczności sprawy za wyjątkiem okoliczności przesłuchania świadka B. K., co do której świadek przekonywał, że nie przesłuchiwał jednocześnie z nią żadnej innej osoby, zaś wszystko co zapisał do protokołu przesłuchania były to informacje podawane przez B. K.. W tym zakresie relacja tego świadka pozostawała w rażącej rozbieżności z relacją podaną przed Sądem przez B. K., co więcej w przeciwieństwie do świadka M. S., B. K. nie miała żadnego interesu aby w tym zakresie podać nieprawdę, podczas gdy M. S., mając świadomość, że prowadzenie w ten sposób przesłuchania nie jest dopuszczalne, uparcie zapewniał, że jednak nie prowadził przesłuchania w sposób przedstawiony przez B. K.. Przedstawiona wcześniej ocena zeznań B. K. zapewnienia te czyni nie przekonującymi. Zdaniem Sądu M. S., co najmniej wspólnie rozpytał B. K. i D. M. a następnie na tej podstawie skompilował protokół przesłuchania B. K., wplatając w jego treść wszelkie informacje uzyskane podczas przesłuchania (rozpytania) obu pań. Prawdziwość oceny sformułowanej przez Sąd potwierdza również to, że wbrew twierdzeniom świadka M. S., że przesłuchał odrębnie B. K. oraz D. M., w aktach sprawy nie ma protokołu przesłuchania D. M., zaś pozyskane od niej informacje zawarte zostały w protokole przesłuchania B. K..

Wyjaśnienia oskarżonej N. M. zasługiwały na przymiot wiarygodności w zakresie zbieżnym z poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi. Oskarżona niemal w pełni szczerze przedstawiła okoliczności przedmiotowe zajścia w toku postępowania przygotowawczego kiedy to przyznała się zarówno do spowodowania ciężkich obrażeń ciała jak i następnie zmienionego zarzutu usiłowania zabójstwa J. S. przy jednoczesnym spowodowaniu u niego ciężkich obrażeń ciała. Prawdziwie oskarżona przedstawiła również okoliczności samego ugodzenia pokrzywdzonego nożem w brzuch. Nieprawdziwie już natomiast przedstawiała ona część okoliczności zaistniałych przed zaatakowaniem pokrzywdzonego jak i po tym zajściu. I tak nieprawdę podała N. M. jakoby to J. S. wszczął z nią awanturę, wyprowadzając ją z równowagi, albowiem z zeznań świadków będących przy zdarzeniu tj. S. B., M. S. (4) wynika jednoznacznie, że to N. M. była napastliwa i kłótniwa, to ona wszczęła kłótnię z pokrzywdzonym, który cały czas starał się ją uspokoić i jako jedyny zareagował, gdy oskarżona zaczęła się samookaleczać, nacinając sobie nożem nadgarstek. Nieprawdę podała także oskarżona co do jej zachowania po ugodzenia pokrzywdzonego. Jej twierdzenia jakoby otrzeźwiała wówczas, zdała sobie sprawę z tego co zrobiła i przestraszyła się tego, są rażąco rozbieżne z zeznaniami wiarygodnych świadków B. K., T. J., M. S. (4), którzy podali, że już po ugodzeniu pokrzywdzonego nożem, N. M. nadal zachowywała się w stosunku do niego agresywnie, wyzywając go, odgrażając się, że i tak go zabije, odpowiadając na pytanie B. K., czy wie co zrobiła, że omal nie zabiła J. S., że tego właśnie chciała.

W tym też przejawia się całkowita niewiarygodność jej wyjaśnień złożonych przed Sądem, co do zamiaru jej działania. Twierdzenia oskarżonej jakoby poprzez swojego działania nie chciała zabić byłego konkubenta, że zadając mu uderzenie nożem w brzuch nie chciała mu zrobić krzywdy były nie tylko nieprawdziwe w kontekście jej własnych wcześniejszych wyjaśnień ale wręcz absurdalne w kontekście zasad logiki, elementarnej wiedzy i doświadczenia życiowego. Niemożliwe jest bowiem nie wyrządzenie krzywdy osobie, której zadaje się silne uderzenie ostro zakończonym nożem o długim ostrzu w brzuch, wewnątrz którego znajduje się wiele silnie unaczynionych organów, których nawet drobne uszkodzenie prowadzi w następstwie krwotoku wewnętrznego do zgonu. Twierdzenie zatem oskarżonej, że nie chciała ona zrobić krzywdy J. S. rażą wręcz swą naiwnością.

Wyjaśnienia oskarżonej, w zakresie w jakim nie zasługiwały one na wiarę, Sąd ocenił wyłącznie w kategoriach linii obrony, jaką oskarżona przyjęła na potrzeby niniejszego postępowania, niewątpliwie w celu ograniczenia swojej odpowiedzialności.

**Reasumując poczynione w sprawie ustalenia faktyczne jak również dokonaną ocenę materiału dowodowego Sąd zważył co następuje:**

Przedstawiony oskarżonej N. M. zarzut usiłowania pozbawienia życia J. S. w dniu 1 stycznia 2014 roku w P., poprzez ugodzenie go nożem o długości ostrza 19 cm w jamę brzuszną, czym spowodowała u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci rany klutej brzucha w okolicy pępka, penetrującą do jamy otrzewnej, z uszkodzeniem krezki jelita cienkiego oraz kreseczki wyrostka robaczkowego oraz krwotokiem wewnętrznym wymagającym wykonania zabiegu operacyjnego w trybie pilny i spowodowania w ten sposób ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu tj. występku z art. 13 § 1 kk w zw. art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt. 2 kpk w zw. z art. 11 § 2 kk znalazł pełne potwierdzenie w zebranych w sprawie i ocenionych w sposób wcześniej opisany materiale dowodowym tak co do sprawstwa jak i winy oskarżonej.

Uwzględniając rodzaj narzędzia użytego przez oskarżoną do zadania pokrzywdzonemu ciosu tj. ostro zakończono noża o znaczącej długości ostrza – 19 cm, biorąc pod uwagę miejsce zadania ciosu – brzuch w okolicy pępka, oraz siłę uderzenie, powodującą przebicie powłok skórnych i penetrację jamy otrzewnej w obrębie której uszkodzone zostały organy wewnętrzne, stwierdzić należy, że N. M. podjęła w sposób w pełni ugodny, wszelkie działania zmierzające bezpośrednio do pozbawienia J. S. życia. Obrażenia spowodowane u pokrzywdzonego przez pokrzywdzoną były obrażeniami śmiertelny co jednoznacznie wynika z opinii Zakładu Medycyny Sądowej, w której biegli stwierdzili, że bezpośrednio narażały one pokrzywdzonego na śmierć. Skutek ten jednak nie nastąpił ponieważ pokrzywdzonemu udzielona została bezzwłocznie specjalistyczna pomoc medyczna – w formie przeprowadzonego w trybie pilnym zabiegu operacyjnego, dzięki czemu śmiertelny skutek doznanych urazów nie nastąpił. Pozostaje to jednak poza sferą zachowań oskarżonej. N. M. zrobiła ze swej strony wszystko co w adekwatnym związku przyczynowym winno bezpośrednio prowadzić do pozbawienia pokrzywdzonego J. S. życia, który to skutek nie został jednak osiągnięty wskutek interwencji osób trzecich.

Tym samym zachowanie oskarżonej zakończyło się na etapie stadialnym usiłowania zabójstwa tj. przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk.

Zachowanie oskarżonej mimo, że nie osiągnęło zamierzonego skutku finalnego w postaci zgonu pokrzywdzonego, doprowadziło do powstania innego skutku a mianowicie ciężkiego obrażenia ciała pokrzywdzonego w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Jak wynika z niepodważanej przez obronę opinii Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) im. K. M. (3) w P. - doznana przez pokrzywdzonego rana kluta brzucha w okolicy pępka, penetrująca do jamy otrzewnej, z uszkodzeniem krezki jelita cienkiego oraz kreseczki wyrostka robaczkowego oraz krwotokiem wewnętrznym, stanowiła ciężkie obrażenie ciała w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt. 2 kk.

Zachowanie N. M. w zakresie podjętych działań i spowodowanych skutków było przez nią w pełni zawinione. Oskarżona zna, jak każdy człowiek, normy społeczne, etyczne i prawne, nakazująca poszanowanie cudzego życia i zdrowia i tym samym zakazujące zabijania innej osoby, czy też wyrządzania jej krzywdy. Oskarżona w chwili zdarzenia nie znajdowała się w żadnej atypowej sytuacji decyzyjnej, gdy podejmowała decyzję a następnie działania w celu zabicia pokrzywdzonego. Mogła i powinna zachować się zgodnie z przytoczonymi normami, jednak tak nie postąpiła albowiem nie chciała do norm tych się zastosować. W pełni świadomie chciała postąpić wbrew w/w normom. Ugodziła J. S. nożem aby go zabić, ponieważ tak zdecydowała. Jej działaniu towarzyszył zamiar o charakterze bezpośrednim.

Wbrew stanowczym twierdzeniom oskarżonej, wyrażanym podczas postępowania sądowego, gdy zapewniała ona najpierw, że nigdy nie miała zamiaru zabić J. S. a następnie dość absurdalnie, że nie miała zamiaru zrobić mu jakiegokolwiek krzywdy, Sąd nie ma najmniejszych wątpliwości, że zamiarem, jaki oskarżona powzięła jeszcze przed zadaniem pokrzywdzonemu ciosu nożem a następnie towarzyszącym jej w czasie zadawania tego ciosu, był właśnie zamiar pozbawienia J. S. życia.

Zamiar ten jasno wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego - w tym zarówno wyjaśnień N. M. jak i zeznań świadków. N. M. w wyjaśnieniach złożonych w toku postępowania przygotowawczego dość szczegółowo opisała swoje przeżycia i myśli, jakie towarzyszyły jej przed zadaniem pokrzywdzonemu ciosu nożem w brzuch. Z wyjaśnień tych dość jasno wynikało, że w konsekwencji kłótni, do jakiej doszło pomiędzy nią a jej obecnym partnerem, po której M. K. wyszedł z mieszkania, a następnie kłótni z J. S., którego obwiniała o spowodowanie wyjścia z mieszkania jej partnera, przypominała sobie mianowicie, jak pokrzywdzony krzywdził ją w okresie ich wspólnego pożycia, jak ją bił, mieszał w jej życiu a teraz wtrąca się i ponownie ingeruje w jej życie, zagrażając jej związkowi z obecnym partnerem. W konsekwencji tych przemyśleń poszła ona do kuchni po nóż, po czym wróciła z nim do pokoju w którym przebywał J. S. i ze sporą siłą wbiła mu ona nóż ten w brzuch. Wedle zasad logicznego kojarzenia, zestawienie owych przemyśleń oraz podjętych działań, jasno wskazują, że tym co towarzyszyło zadaniu przez oskarżoną uderzenia nożem pokrzywdzonego, była chęć odwetu, zemsty na pokrzywdzonym oraz wyeliminowania go raz na zawsze z jej życia poprzez jego zabójstwo.

O tym, że taki właśnie był cel działania oskarżonej przekonuje również jej zachowanie już po zadaniu pokrzywdzonemu ciosu, gdy wobec rannego już J. S. wypowiadała ona nadal groźby zabójstwa, zaś B. K. na jej pytanie, czy zdaje sobie sprawę z tego co zrobiła, że omal nie zabiła pokrzywdzonego, odpowiedziała, że o to właśnie jej chodziła.

Powyższe nie pozostawia, zdaniem Sądu jakichkolwiek wątpliwości, że N. M. nie tylko godziła się na zgon J. S., zadając ze sporą siłą uderzenie nożem i długim ostrzem w część ciała, w której znajduje się wiele żywotnych organów, których uszkodzenie, wedle wiedzy elementarnej prowadzi do śmierci, ale chciała ona pozbawić życia J. S. i w ten sposób pozbyć się z jej życia raz na zawsze osoby, którą winiła o wszelkie niepowodzenia w jej życiu, w tym w jej kolejnym związku.

W zakresie istnienia tego zamiaru, bez znaczenia pozostaje okoliczność, że zamiar ten podjęła ona znajdując się w stanie nietrzeźwości, który to stan nietrzeźwości oskarżona tak silnie akcentowała w swojej mowie końcowej, twierdząc, że to otoczenie w jakim żyła, sprawiało, że nadużywała alkoholu.

Pamiętać bowiem należy, że oskarżona w ów stan nietrzeźwości wprowadził się w sposób w pełni świadomy. Jako osoba dorosła i z pewnym już doświadczeniem życiowym znała ona działania alkoholu na swoje zachowanie (wzrost agresji, zmniejszenie intelektualnej kontroli swojej sfery emocjonalnej) a mimo to w dniu 1 stycznia 2014 roku spożywała alkohol, wprawiając się w stan nietrzeźwości. Następnie będąc już w stanie nietrzeźwości wszczęła ona kłótnię z pokrzywdzonym, w wyniku której doszła do wniosku, że wszelkie niepowodzenia w jej życiu zawinione są przez pokrzywdzonego, wobec czego pozbędzie się J. S. ze swego życia poprzez jego zabójstwo. Uwzględniając powyższy mechanizm postępowania oskarżonej, jej stan nietrzeźwości nie stanowi żadnej okoliczności ekskulpującej czy nawet umniejszającej stopień jej winy.

Podsumowując powyższe stwierdzić należy, że N. M. swoim zachowaniem w dniu 1 stycznia 2014 roku szczegółowo odtworzonym w stanie faktycznym wyczerpała wszelkie znamiona przestępstwa o kumulatywnej kwalifikacji z art. 13 § 1 kk w zw. art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt. 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

***Wymierzając oskarżonej karę za przypisany jej czyn Sąd kierował się wytycznymi sądowego wymiaru kary opisanymi w art. 53 kk, jak również dyrektywami wynikającymi z art. 60 kk, przy przyjęciu, że w sprawie zaistniała okoliczność uzasadniająca zastosowanie wobec N. M. nadzwyczajne złagodzenie kary w postaci pojednania się z pokrzywdzonym i przebaczenie jej przez pokrzywdzonego.***

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej ocenić należało go jako wysoki. Oskarżona targnęła się na najcenniejsze dobro ludzkie, jakim jest ludzkie życie. Co więcej uczyniła to praktycznie bez powodu, motywowana irracjonalnym przekonaniem, niewątpliwie potęgowanym stanem jej nietrzeźwości, że pokrzywdzony, jest powodem wszelkich niepowodzeń w jej życiu.



Wysoki jest stopień winy oskarżonej, wyrażający się na płaszczyźnie podmiotowej jej czynu zamiarem o charakterze bezpośrednim. Oskarżona podjąwszy nagle zamiar zabójstwa pokrzywdzonego, wprowadziła zamiar ten w życie, nie kusząc się nawet o refleksję nad konsekwencjami tego czynu, mimo, że miała na to czas, gdyż pomiędzy powzięciem tego zamiaru a jego realizacją minęła chwila, kiedy to oskarżona musiała wyjść do kuchni a następnie wrócić do miejsca pobytu pokrzywdzonego, gdzie zadała mu cios. O taką refleksję oskarżona się jednak nie pokusiła.

Okolicznością przemawiającą na niekorzyść oskarżonego jest również jej wcześniejsza karalność sądowa, jakkolwiek za przestępstwo skierowane przeciwko całkowicie innym dobrom prawnym.

Z kolei na korzyść oskarżonej Sąd uwzględnił jej troskę o opiekę nad dziećmi, postawę procesową w toku postępowania przygotowawczego, kiedy to składała w znacznej części prawdziwe wyjaśnienia na temat okoliczności sprawy, przyznając się jednocześnie do stawianych jej zarzutów. Również żal jaki oskarżona wyrażała z powodu skutków swojego zachowania, Sąd uwzględnił na jej korzyść.

Niebagatelną okolicznością, przemawiającą na korzyść oskarżonej, która legła u podstaw zastosowania wobec niej instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, była okoliczność jej pojednania się z pokrzywdzonym, który całkowicie przebaczył jej to co mu zrobiła, stwierdzając, że nie czuje do niej żadnego urazu.

To właśnie w kontekście powyższej okoliczności, tj. gdy osoba, która w wyniku zachowania oskarżonej omal nie straciła życia i która miałaby wszelkie podstawy do żądania jej surowego ukarania, deklaruje, że jej przebacza, że nie ma do niej urazu, nie rości sobie wobec niej żadnych pretensji, Sąd uznał, że niezależnie od okoliczności samego czynu, wymierzenie oskarżonej nawet najniższe przewidzianej art. 148 § 1 kk, kary byłoby niewspółmiernie surowym rozstrzygnięciem.

Uwzględniając powyższe, Sąd uznał, że dla osiągnięcia wszelkich celów niniejszego postępowania oraz kary, tak na płaszczyźnie indywidualnego oddziaływania na oskarżoną jak i prewencji generalnej i kształtowania pełniejszej świadomości społeczeństwa, będzie kara pozbawienia wolności w wymiarze 6 lat. Określając taki wymiar kary w granicach zagrożenia przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia tj. wedle art. 60 § 6 pkt. 2 kk tj. od 2 lat i 8 miesięcy do 7 lat i 11 miesięcy pozbawienia wolności, Sąd uznał, że za wymiarem kary 6 lat pozbawienia wolności przemawiają przede wszystkim okoliczności samego czynu jak również nie incydentalnego wejścia oskarżonej w konflikt z prawem, czego dowodzi jej karalność sądowa.

Orzeczonego czasu pozbawienia oskarżonej wolności, jakkolwiek krótszy od dolnego progu ustawowego zagrożenia czynu z art. 148 § 1kk, obiektywnie jednak bardzo długi, uwzględniając sytuację osobistą i rodzinną oskarżonej, która dotychczas zajmując się praktycznie wyłącznie opieką i wychowaniem dzieci, co dopiero urodziwszy swoje trzecie dziecko, zostanie z dziećmi tymi rozdzielona na bardzo długo, będzie, zdaniem Sądu, wystarczającą i dolegliwą odpłatą za zbrodnię, której się dopuściła i sprawi, że oskarżona całkowicie przewartościuje priorytety w swoim życiu i po odbyciu tej kary powróci do życia w społeczeństwie jako osoba, która nie wejdzie ponownie w konflikt z prawem.

Również w społecznym odbiorze, kara ta winna być uznana za słuszną albowiem potwierdzającą, że każda kara stanowi nie tylko element odwetu ale również wychowania i wdrożenia sprawcy na powrót do społeczeństwa, co w przypadku N. M., jest jak najbardziej możliwe.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, stosownie do regulacji art. 63 § 1 kk, Sąd zaliczył oskarżonej okres jej pozbawienia wolności w toku postępowania przygotowawczego oraz sądowego w formie jej tymczasowego aresztowania od dnia 1 stycznia 2014 roku.

Rozstrzygając o dowodach rzeczowych zabezpieczonych w sprawie, które stanowiły : narzędzie popełnienia przestępstwa w postaci noża oraz przedmioty zawierające ślady biologiczne (głównie krwi), Sąd orzekł przepadek wszystkich tych rzeczy na rzecz Skarbu Państwa a wobec ich znikomej bądź żadnej wartości materialnej, jako formę przepadku wskazał ich zniszczenie.

Ponieważ w toku postępowania oskarżona korzystała z pomocy ustanowionego jej z urzędy obrońcy, którego wynagrodzenia nie uiściła nawet w części, Sąd stosownie do regulacji zawartych w punkcie 4 wyroku, wynagrodzenie to zasądził obrońcy od Skarbu Państwa, uwzględniając przy ustaleniu jego wysokości zarówno fakt, że rozprawa odbyła się na więcej niż jednym terminie, jak również stosowną stawkę podatku od towarów i usług.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie przepisów wskazanych w punkcie 5 wyroku, zwalniając oskarżoną z obowiązku ich uiszczenia i nie wymierzając jej opłaty, mając na uwadze, że w sytuacji bytowej oskarżonej, gdy nie posiada ona żadnego majątku, zaś najbliższe lata spędzi w warunkach izolacji zakładu karnego, nie byłaby ona w stanie kosztów tych uiścić i niemożliwe byłoby również ich przymusowe wyegzekwowanie, zaś postępowania egzekucyjne, naraziłoby Skarb Państwa jedynie na dalsze wydatki.

P. Kurczewski P. Michalski